

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty:

Za III-ci kwartał Mk. 30.000

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 3.000

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowisko Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{2}$ —mk. 400,000, $\frac{1}{3}$ —200,000,
 $\frac{1}{4}$ —120,000, $\frac{1}{8}$ 60,000, $\frac{1}{16}$ —35,000,
 $\frac{1}{32}$ —20,000. Niekolorugi i ogłoszenia
 wśród-lub przed tekstem o 100%
 drożej. Drobne po mk. 500 za wyraz
 Matrym. 100% droż. Dla poszukują-
 cych pracy 300 mk. za wyraz. Przy
 kilkakrotnem umieszczeniu odpo-
 wiedni rabat.

Centrala Spożywcza

S-ka z ogr. odp.

w Białej Podl., ul. Reformacka 6.

podaje niniejszem do wiadomości Szan. Klientów i Odbiorców Swoich, że z dn. 7 bm. został otwarty przy ul. Reformackiej 6.

Sklep detaliczny

z artykułami **spożywczo-kolonjalnymi** oraz wprowadzono nowy dział **tytoniowy**.

—o—

Skład hurtowy, prowadzony w dalszym ciągu, przeniesiony został na ul. Zakościelną 4 i poleca **hurtowo** wszystkie artykuły w zakresie działu **spożywczo-kolonjalnego i tytoniowego** wchodzące.

—o—

Drugi sklep detaliczny „Centrali Spożywczej” mieści się w poprzednim lokalu przy ulicy Warszawskiej 6. (dawnej sklep J. Lipki).

—o—

Pozatem podajemy do wiadomości Szan. Klientów zamiejscowych, że z dniem 7 b. m. utworzyliśmy

w Piszczacu, w Rynku

FILJĘ „CENTRALI SPOŻYWCZEJ”

bogato zaopatrzoną we wszystkie artykuły posiadane przez nasz hurtowy skład w Białej Podl.

Ceny umiarkowane i konkurencyjne.

Dziękując Szan. Klientom i Odbiorcom Naszym za dotychczasowe poparcie i prosząc nadal o udzielenie nam tegoż, pozostajemy

Z poważaniem

Zarząd.

ZAWIADOMIENIE.

Cena „Podlasiaka” za III-ci kwartał b. r. dla płacących za niego we wrześnieu wynosi z przesyłką pocztową 30.000 mk. Ci abonenci, którzy za III-ci kwartał t. j. za czas od 1 lipca do 1 października b. r. przedpłata uiszcili, proszeni są o dopłacenie różnicy za miesiąc wrzeień.

W sprzedaży pojedynczej „Podlasiak” kosztuje 3.000 mk.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że z dniem 1 września b. r. zmuszeni jesteśmy podnieść ceny ogłoszeń o 100%.

Administracja tż. „Podlasiak”

Przeniesienie stolicy Biskupiej z Janowa do Siedlec.

—o—

Korzystając z licznego zjazdu Duchowieństwa i obecności wszystkich dostojników kościelnych w diecezji Podlaskiej z ks. Biskupem na czele, grono osób z przewodniczącym Sejmiku p. Łopuskim, jako główną sprężyną, postanowiło wystąpić przed ks. Biskupem z prośbą o pozostawienie stolicy biskupiej w Janowie. W tym celu delegacja, złożona z przedstawicieli społeczeństwa podlaskiego a prowadzona przez p. Z. Łopuskiego, udała się po skończonych nabożeństwach wstępnych i pierwszych naradach Synodalnych do ks. Biskupa, który delegację przyjął w zamku biskupim.

Mieniem delegacji powitał ks. Biskupa Przędzieckiego p. Z. Łopuski, który odczytał następujący memoriał:

DO
J E G O E K S C E L E N C J I
KSIĘDZA BISKUPA PODLASKIEGO
Memoriał.

Delegacja nasza, składająca się z przedstawicieli Wydziału Powiatowego, Sejmiku, Rady Miejskiej, Rad gminnych, poszczególnych wsi, oraz całego społeczeństwa rdzennego Podlasia—składa Ci, Najdostojniejszy Pasterzu wraz z wyrazami holdu najgorętsze słowa podziękują za zwołanie pierwszego Synodu wskrzeszonej Djeceji Podlaskiej w sercu Podlasia, w historycznej fortelicy Katolicyzmu i polskości, w prastarym Janowie.

Faktem tym raz jeszcze, Najdostojniejszy Pasterzu, podkreśliłeś znaczenie dla spraw świętej Wiary naszej, a co zatem idzie, i Ojczyzny, placówki tak ważnej, stojącej na rubieżach polaci kraju zagrożonej przez wrogą interesom Kościoła i Państwa agitację, wszczętą przez nieprzyjaciół naszych.

Dodaje nam to otuchy i wiary, Najdostojniejszy Pasterzu, że rozpatrzysz przychylnie sprawę, przedstawioną w niniejszym memoriale.

Spółcześnie Podlasia, jak również wszyscy obywatela, troszczą się o dobro naszej świętej Wiary katolickiej i ukochanej Ojczyzny, patrzą z niepokolem na wzmagającą się akcję, mającą na celu wprowadzenie bezładu, anarchii i obłąkania ciemnych braci naszych zdeprawowanych przez dłużejletnią niewolę, Janów Podlaski, Janów Biskupi stoi nad Bugiem, jak warownia, przeznaczaniem której jest świadczyć o katolicyzmie i polskości serca Polski—Podlasia, pro-

mieniować uczuciem wiary i miłości Ojczyzny hen, hen na północ i wschód.

Święcie w to wierzymy, że sprawa nasza jest wygrana, ale do tego jest konieczna wytrwała, konsekwentna praca, rozłożona może na dłuższy czas, ale nie cofająca się ani na krok, prowadzona ciągle i bez wytchnienia w jednym kierunku.

Powodowani wyżym przytoczonymi motywami troski o dobro naszej Wiary świętej i Ojczyzny—widząc wysiłki wrogów, przejawiające się w wzmózonej agitacji ukraińskiej, opierającej się na schyzmie, a nawet godzącej się na unję, a za Bugiem podającej sobie rękę z metodystami, byleby tylko działać na szkodę Kościoła i Ojczyzny—zaniepokojeni jesteśmy pogłoskami o zamiarach przeniesienia Stolicy Biskupiej Podlaskiej do Siedlec, a co zatem idzie, pozbawienia Świątyni Janowskiej godności Katedry; byłaby to niepowetowana krzywda i krok w tył, wróżyły wrogom rzekomy triumf—i odwrót. Bo niewątpliwie, nie wierząc w to nawet, tak, a nie inaczej przedstawiać to będą w swojej agitacji.

Dalecy od chęci wywierania wpływu gwałtem na swych braci myślących i wierzących inaczej na skutek dłużejletnich wysiłków zaborców—mocno wierzymy w Boskość i Świętość idei naszej świętej wiary katolickiej, a co zatem idzie—w zwycięstwo Jej w sercach braci nadbużańskiej, tembardziej, że wraz z postępem oświaty i dobrobytu musi obudzić się w niej z letargu dłużejletniego „miłość Matki—Ojczyzny.

Nie wątpimy, że, powodowany truszką o dobro swiej Djeceji, jak i Ojczyzny całej, Nasz Najukochańszy Pasterz raczy rozważyć prośbę wiernych synów i pozostawi nadal swą Katedrę w Janowie, biorąc pod uwagę wysiłki biednego Pod-

8) Dzieje Podlasia Brzeskiego od najdawniejszych czasów.

(Ciąg dalszy).

KOLONIZACJA NADBUŻA.

Sprawa narodowościowa w kraju Nadbużańskim—była nieraz przedmiotem badań i sporów uczonych i polityków, tak polskich, jak i ruskich, wobec czego ciekawą jest rzeczą uprzytomnić sobie, jak się zaludniał ten kraj w czasach najdawniejszych i jakie pierwsiastki złożyły się na wytworzenie odrębnej ludności tej ziemi.

Otóż, jeśli sięgniemy najdawniejszych czasów, o których mamy mniej więcej wiarogodne wzmianki historyczne, to widzimy, że w najbliższych okolicach Buga zamieszkiwały ludy słowiańskie, które kronikarz Nestor nazywa *Buzanami* i *Dulebami*. Buzanie, jak i inne szczepy słowiańskie, osiadłe na północ od Karpat w 2-gim wieku po Nar. Chr., przeniesli się tutaj według poglądu historyka (Lewelusa z Dacji¹⁾), będąc w 106 r. stamtąd wyparci

przez Rzymian.²⁾ Dla uzasadnienia tego poglądu, Lewel wskazuje na istnienie jednakowych nazw geograficznych lub nazw z jednakowemi osnowami, tak w Dacji (obecnej Rumunii i Transylwanii) jak w kraju przyległym do Buga.

Jak w jednej tak i w drugiej ziemi znajdujemy —Białe Dąbrowice, Rososy i inne³⁾ ^{rozdz. 1. str. 14.}

Nazwa zaś rzeki Bug—wskazuje na pochodzenie jej od nazwy czczonego przez słowiańskich pogan boga⁴⁾ „Boha;

słowian) zamieszkiwali obecnie Węgry i Rumunje; po zwyciężeniu przez Trojana w 106 lat po Nar. Chr. przeniesli się ku Dnieprowi i za Karpaty na północ i przeszli się osobnemi imionami, według tego, na jakim miejscu siedzieli.⁵⁾

„...Duleby mieli w sąsiedztwie Buzanów, tak od rzeki Bug nazwanych. Sami posiadali krainę przestronną około rzeki Styru, gdzie się wznosił gród Luck, zamieszkiwali też po obu stronach Buga... imię ich znikło z tych stron, ustępując miejsce Wolnikom...“

¹⁾ Lewel — „W pierwszej wojnie ochotnicy Jazygów i innych ludów nieśli Dakom posiłki; w drugiej tego nie było i nic się nastawiano Rzymianom ości nie zdolano. Bez walnej bitwy częste spotkania, krwawe utarczki, ciągle ubijanki, ponękały Daków i wszystkie stanowiska ich. Ludność postanowiła kraj opuścić, swą wolność, swą narodowość unieść. Ruszyli we wszystkie strony, pędząc swe trzody; do tego Rzymianie żadnych przeszkód nie robili. Trojan posiadał ziemie pustą, którą wypadło zaludnić.“

²⁾ W Dacji widzimy Partiskon, w naszych stronach — Parcezw; jest w Karpatach góra i rzeka Lomnica (dopływ Dniestru), nad Zielawą są Lomazy.

³⁾ J. Lewel „Narody na ziem. słow.“ — „Nazwy rzek Bóg, Bożek u Słowian—balwany i częś rzekom starożytni Słowianie stawiali i okazywali“.

¹⁾ Siedziby Słowian były położone nad górnym i środkowym Dnieprem. W kronice Nestora jest wzmianka treści następującej: „Wolochom bo naszedzsem na Słoweni nadnajszyja siedzsem w nich i nasilejuszczem im, Słoweni że owi przisedze siedzosa na Wisli i prowaszosa Lachowie...“ Joachim Lewel—„Narody na ziemiach słowiańskich przed powstaniem Polski“ pisze: „Dakowie (dawna nazwa

lasia, nie liczącego się z względami materialnymi, łączącego olbrzymie sumy na poprawę warunków komunikacyjnych, na budowę szkół i t. p. oraz starającego się o przyłączenie Zabuża, by skasować sztucznie wykorzystaną przez wrogów rzekę Bug, hojnie poświęconą krwią męczenników za wiarę świętą, jako granicę nie do przebycia dla katolicyzmu i polskości.

Niech nadal nasza biała Katedra ze swego wzgórza promieniuje za Bug, niech umacnia w świętej Wierze i miłości Ojczyzny.

Nie wtapimy, że Ty Najdostojniejszy Pastorz, przychylając się do naszej prośby, rozstrzygniesz ją pomyślnie w słusznym zrozumieniu, że sprawy, poruszone w tym memoriale, są najlepszym przykładem, jak w Polsce ściśle połączone jest dobro Kościoła z dobrem narodu.

Janów Podlaski dnia 28 sierpnia 1923 r.

(podpisy członków delegacji).

Następnie przemówił członek delegacji p. L. Bryndza-Nacki, który w dłuższym przemówieniu, treściwie ujętym, z wrodzoną sobie swadą i jasnością obrazowania, przedstawił J. E. ks. Biskupowi z historyczno-tradycyjnego punktu widzenia te argumenty i te powody, dla których należałoby pozostawić stolicę biskupią w Janowie. Przemówienie świętego mówcy p. Bryndzy-Nackiego było doskonałym uzupełnieniem memoriału, w którym sprawę przeniesienia stolicy ujęto więcej z punktu uczucia religijnego i tradycji.

Z kolei przemawiał p. Walewski, delegat Białej, który w swym przemówieniu nie omieszczał wyrazów życzenia ludności Białej, aby stolicę w razie ewent. jej przeniesienia, przeniesiono do Białej — poczem przemawiał jeszcze p. Józef Wa-

wryszuk, z gm. Bohukały, członek Sejmiku, p. Wawryszuk w prostych a niewyszukanych słowach imieniem ludności wiejskiej wyrażał szczerzy żal na wypadek przeniesienia stolicy biskupiej z Janowa do Siedlec.

W końcu w imieniu delegacji z za Buga przemówił burmistrz Siemiatycz, p. Karol Siemicki, prosząc ks. Biskupa o poczynienie wszelkich kroków i starań celem przyłączenia do diecezji Podlaskiej — Zabuża, które w wileńskiej diecezji nie czuje się swojsko, przyczem wskazywał na zbyt dalekie oddalenie Zabuża od Wilna. Poza tem od kobiet janowskich przemawiała p. Górską, składając również odpowiedni memoriał.

W odpowiedzi na przemówienia delegatów J. E. ks. Biskup ze stanowiska największej troski o dobro i rozwój diecezji oraz ze względów czysto praktycznych administrowania olbrzymią diecezją, podał przyczyny, dla których Janów, jako leżący na krańcu diecezji, nie nadaje się na stolicę Biskupią, która musi leżeć w środku diecezji, mieć dogodną komunikację ze wszystkimi zakątkami diecezji.

Jako Pasterz diecezji, traktujący wszystkie swe owce narówni, nie może się kierować li tylko względami uczucia. Dobro diecezji i jej owiec musi ogarniać ze stanowiska dobrośliwego i przewidującego ojca. Sprawa stolicy jest jego ciągłą troską i cigła ma ją na oku. Co się zaś tyczy przyłączenia Zabuża sprawa ta wiąże się z projektowaniem przez Rząd nowym podziałem administracyjnym państwa, pomyślnie zaś załatwienie tej sprawy zależy już od samego społeczeństwa, które ze swej strony powinno dolożyć wszelkich starań w kierunku pomyślnego i szybkiego załatwienia sprawy przez Rząd.

W VI i VII wiekach po Nar. Chr., w czasie wędrówki narodów z Azji na zachód Europy, Dulebie i Bużanie, będąc często niepokojeni przez różne narody¹⁾, które ciągnęły przez Nadbużańskie ziemie i robiły tu dłuższe swe postoje, wielkimi masami przenieśli się w spokojniejsze miejsca — ku Morawom i Bohemii²⁾, przenieśli również ze sobą i nazwy starych swych siedzib do nowych miejscowości³⁾, w których osiedli.

Po masowym przesiedleniu się Dulebów

i Bużan, część ich, choć bardzo nieznaczna, pozostała w stronach nadbużańskich⁴⁾.

Na istnienie siedzib słowiańskich w tym kraju za czasów pogańskich, wskazują kurhany i horodyszczka, porozrucane w okolicach nadrzecznych⁵⁾. Ulubionymi zaś siedzibami Słowian w w. V i VI po Chr. są bagna i ostepy leśne, do których dostęp był bardzo utrudniony. Siedziby Słowian, osiadłych nad Bugiem, stykały się, a nawet, być może przepływały z siedzibami Jadrzyngów.

(D. c. n.)

F. K.

¹⁾ Zleweł — ... „Awarowie koło V. w. osiedli nad Dunajem. Władzę swą rozpowszechnili daleko na południe i na północ — aż za Karpaty; uciśkali oni Dulebów; koło r. 561 Dulebów ujemili... każdej zimy horda krążyła-wyciskać dań z ludności napadanych do uległości skłonnych... Dulebi doznali ciężkiego i poniżającego jarmu. Awar czyli Obr, bezkarnie gwałcił niewiasty, a kiedy mu się podobalo zaprzęgał do ciągu wozów żony i córki dulebskie. Obarczeniem obryzkiem, ciężkie były dote dulebskie; swatpiałe ludności ruszyły z miejsca...”

²⁾ Leleweł — ... „Dulebi sami pojawili się w Bohemii i już od mnogich Słowian zaludnionej; w jej częściach południowych usadowili się, pozostali daleko w okolicy Moldawy, a na stronie wschodniej tej rzeki, wielka część onych otrzymała nazwy wsi w dawnym nadbużańskim siedle opuszczonych. Mogło to zająć koło r. 580.”

³⁾ W Morawji widzimy Holiszew i niedaleko Buga, koło Sławatycz jest także majątek tej nazwy. W Morawji jest kilka Międzyrzeczów — u nas jest nad Krzną.

⁴⁾ Kraj Nadbużański nie był zupełnie wydłupiony, bo incościel, nazwy, które Bużanie i Duleby nadal pewnym miejscowościom, znikły zupełnie w tych stronach.

⁵⁾ „Metryka Litewska” 1304 r. ... W przywileju Króla Alek-

sandra Lwowi Bohowitynowa na Ortel (Ortel Książęcy — w Białskim pow.) powiedziano dosłownie: „Był nam czołom plas” nasz, pan Lewsza Bogowitynowicz i prosił nas, abychom jemu dorwólimi w jego imieniu! Orтели zamok zbudowały na starom horodyszczem, na ostrowie...”

W późniejszym przywileju na Ortel, wydany za Króla Stefana Batoroga (ten przywilej dopełnia poprzedni z r. 1504) jest mowa, zdaje się, o jeszcze jednym horodyszczu nad tą samą rzeką — Zielawą. Odpowiednie miejsce tego przywileju brzmi tak: „Admittimus etiam ex presentibus admiximus pontem in fluvio Krzna usque ad ripam nostram Wokrzycentem (wioska nad rz. Krzną) extruere in Hrodicze apud paludem swirzesiem, ex opposito collium ibi extruimus”.

Os. Horodyszczce jest nad rz. Zielawą we Włodaw. pow. Bialiński i Lipiński: „Starozyna Polska” — ... „Breszcz... tuż za miastem, na prawym brzegu rz. Muchawca rościącają na płaszczyźnie liczne kurhany, czyli kopce sepelne, z których jeden wznosi się nad inne. Zdaje się, że to są mogiły słowiańskie.

Na gruntach maj. Ortel. Królewski są nieduże kurhany. Łąka położona w pobliżu nich zwie się i teraz „kurhankami”.

W końcu J. E. ks. Biskup wyraził głęboki żal z powodu przykrego incydentu, jaki miał miejsce w katedrze przed rozpoczęciem obrad Synodu. Oto podczas modłów synodalnych jest moment, w którym ks. Biskup zdraża się ze słowami, *Excant omnes*, co znaczy: niechaj wszyscy wyjdą. Skoro kapłani zwrócili się do wiernych z żądaniem opuszczenia katedry, wtedy jedynie parę osób to uczyniło, natomiast reszta, w jakimś dziwnym oporze i podejrzeniu, nie chciała opuścić katedry. Jest to wyraźny opór rozkazowi Pasterza diecezji, podważający Jego powagę i aurytety. Ustąpiwszy z katedry, ludność pozostała w drzwiach katedry, nie dopuszczając do jej zamknięcia. Dopiero na stanowcze odezwanie się ks. Biskupa, który, w razie dalszego oporu, zagroził natychmiastowym przeniesieniem Synodu do Siedlec, ludność obalamucona ustąpiła. Incydent ten, będący wyrazem jakiegoś dziwnego nastroju i obalamučenja ludności, między którą kursowały różne wieści, nie może być objawem pocieszającym dla ks. Biskupa, jako Najlepszego Ojca diecezji.

Jak się zdaje, delegacja ma zamiar apelować do Rzymu.

Wybór Burmistrza.

—o—

Na godz. 8 wieczorem w dniu 28 sierpnia r. b. została zwołana nowa Rada Miejska, celem dokonania wyboru Burmistrza i Ławników.

Posiedzenie otworzył dotychczasowy Burmistrz p. Borkowski o godz. 8 min. 20 sprawdzeniem listy obecności nowych członków Rady, przyczem okazało się, że brak jest radnego Kocha, który w tym dniu nie był obecny w Białej. Następnie p. Borkowski zwrócił się do nowych rajców miasta z powitaniem, wyrażając prztem przekonanie, że prace nowej Rady pójdą razniej i lepiej, ponieważ ugor zaorany a robota przygotowana. Zagrzewał do wyłożonej pracy około podniesienia gospodarki miejskiej, przyczem zwrócił szczególną uwagę Radnych na pewne podstawy tej gospodarki, jak:

1. Sprawy finansów, na których brak kasa miejska ciągle cierpi, ponieważ nakładane podatki wpłacane bywają niechętnie i z opóźnieniem; pozatem dokładne rozpatrzenie się w budżecie miejskim ze strony nowej Rady p. Burmistrz uważa za główny warunek zrozumienia potrzeb miasta.

2. Bolączką miasta, którą koniecznie należy usunąć, jest sprawa — elektrywni miejskiej, dla której dalszego prowadzenia i egzystowania, nowa Rada musi obmyśleć i wynaleźć środki.

3. Na baczną także uwagę ojców miasta sąsługuje kino miejskie, znajdujące się obecnie w dzierżawie, ślad miasta może mieć poważne zyski. Trzeba jednak dopilnować, by dotychczasowi dzierżawcy kina wpłacali czynsz dzierżawny i podatek regularnie. Ponieważ jednak tego nie czynią, należałoby wystąpić na drogę sądową przeciw nim o rozwiązanie umowy, co nowa Rada uczynić musi.

4. Przy pomocy dawnej Rady zwiększono majątek miejski, wyrestaurowano szkoły, o które w dalszym ciągu należy dbać.

5. Aby nie obciążać budżetu miejskiego zbyt poważnymi wydatkami, poprzednia Rada i Magistrat bronili się zawzięcie przed naprawą bruków na tych ulicach miasta, które są przedłożeniem dróg krajowych i wojewódzkich a których naprawa, w myśl ustawy, należy do państwowego zarządu drogowego.

6. Ważną dalej sprawą, jest pilnowanie, by statuty podatkowe były we właściwym czasie zatwierdzone przez Wydział Powiatowy, czego, niestety, dotychczas nie było.

7. Dla przeprowadzenia wszystkich uchwał Rady potrzebny jest sprężysty Zarząd miasta, którego wyboru nowa Rada ma dokonać dzisiaj. Niechże się zastanawiają wszyscy i wybiorą taki Zarząd, któryby zdolny był podjąć na swe barki ciężar gospodarki miejskiej.

Przed przystąpieniem do wyboru burmistrza składali deklaracje w imieniu grup radzieckich poszczególńi radni.

I tak Radny p. Strojek złożył następujące oświadczenie:

Imieniem Radnych Polaków wybranych z listy Nr. 3 bez różnicy stanów i zawodów, mam zaszczyt przedłożyć PP. Radnym następującą deklarację:

My, jako członkowie Narodu, który przed 1000 latw utworzył Państwo Polskie i przez 900 lat niem rządził, zorganizował i bronił własnem życiem i krwią przed atakami Niemców, Moskali, Tatarów, i Turków, który w czasach niewoli nie zwąpł o zmartwychwstaniu i ofiarami z życia i mienia zadokumetował niezniszczalność swych praw, który na tej Ziemi Podlaskiej męczeństwem i więzieniem, śmiercią i katorgą bronił wśród największego ucisku swej wiary i narodowości, który wśród wstrząsów wojny światowej wobec odzyskania swej niepodległości umiał ją obronić przed atakami nieprzyjaciela zewnętrznego i nie szcedząc pracy i ofiar, buduje w tych ciężkich warunkach na nowo polskie państwo uważamy się w tej Radzie, chociaż w tej Radzie jesteśmy na razie w liczebnej mniejszości, tak, jak w całym Państwie Polskiem, tak i w tem mieście i w tej Radzie za gospodarzy prawowitych i właściwych i z tego stanowiska stwierdzamy, że rządy w mieście do nas należą.

Nie wyrzekając się kompromisów, które mogą być z tą lub ową stroną Rady Miejskiej zawarte, stwierdzamy, że wszelkie fakta majoryzowania nas, będziemy uważać za prowokację i lekceważenie praw Narodu Polskiego, którego jesteśmy reprezentantami, wysnujemy z tego wszelkie, jakie będziemy uważali za odpowiednie i użyjemy wszelkich środków, dozwolonych przez Konstytucję i prawo, aby prawa nasze, jako żywiołu państwowo-twórczego były w tej czy następnej Radzie respektowane.

Tak nam dopomóż Bóg!

Następnie zabrał głos radny Feigenbaum i w imieniu radnych żydów oświadczył, że żydzi żadnego kandydata ze swej strony nie wysuwają.

Następnie przemawiali radni: Iwanicki i Bugalski, którzy w imieniu swych grup wysłuchali swój pogląd na bieg gospodarki miejskiej.

Po tych przemówieniach przystąpiono do wyborów burmistrza. Kandydatów nie wymieniano,

lecz wprost po krótkiej przerwie składano głosy kartkami. Po dokonaniem obliczenia głosów okazało się, że p. Borkowski otrzymał 12 głosów, p. Łodziak — 11 głosów (głosy polskie). Wobec tego, że żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej ustawą absolutnej większości głosów, która dla Białej wynosi — 13 głosów, po krótkiej dyskusji postanowiono zwołać następne posiedzenie Rady z tym samym porządkiem dziennym na wtorek dn. 4 bm.

Znaczący przytem należy, że żydzi i socjaliści głosowali za dotychczasowym burmistrzem p. Borkowskim i że wobec złożonej deklaracji przez radnych polaków należy się spodziewać w razie wyboru ponownego p. Borkowskiego — tych konsekwencji, przed którymi przestrzega deklaracja radnych-polaków.

Dla uniknięcia tego, czyżby nie znalazła się droga pewnego kompromisu, aby nie narażać i tak szczipłych środków miejskich na szwank?

Wybory burmistrza były dla żydów widocznie nielada sensacja, gdyż galerja była szczerze wypełniona przez żydów. Natomiast ze strony Polaków widzieliśmy zaledwie parę osób, co niezbyt pochylnie świadczy o interesowaniu się sprawami miasta.

Dział gospodarstwa wiejskiego.

Rdza zbożowa, a berberys.

Od czasu, kiedy w lubelskiem rozszerzyła się na większą skalę uprawa pszenicy, rdza zbożowa poczęła czynić coraz większe spustoszenia w jej plonach. Praktyczni rolnicy przypisywali zarazę sąsiedztwu berberysu, a badania naukowe, przeprowadzone przez profesorów Instytutu Rolniczo-Lesnego w Puławach przed 50-ciu laty, potwierdziły tę obserwację i określiły wyczerpujący sposób, w jaki zaraza rdzy (*puccinia graminis*) przenosi się z berberysu na zielone jeszcze źdźbła słomy. Zboża wcześniej dojrzewające, których słoma stwardniała, zanim nasionka rdzy zdążyły się rozwinąć i rozsiać w powietrzu, jak żyto miejscowe, zwane dziś włościańskim, lub jęczmień, uciekają zwykle przed tą zarazą; natomiast dojrzewające później, jak pszenica, uszlachetnione odmiany żyta i owies, są na tę zarazę wzięcej narażone, zwłaszcza w czasie słotnego lata przed dojrzewaniem ziarna.

W latach ostatnich, kiedy upowszechniła się uprawa później dojrzewających uszlachetnionych odmian żyta, rdza rzuca się na żyto; odmiany, które w normalnym stanie pogody dawały do 10-ciu korczy z morga — przy 5—6 korcach z morga żyta włościańskiego, — dawały w ostatnich latach po 2—3 korce z morga późniejszego ziarna.

Są to straty olbrzymie. Odczuwa je przede-wszystkiem Lubelskie, gdzie panujące wiatry zachodnie niosą nasiona grzybka z nad brzegów Wisły i sąsiednich pastwisk, porosłych gęsto krzewami berberysu.

Tu ogniskują się olbrzymie pepiniery rdzy zbożowej, ale nie są one jedyne. Berberys rośnie swobodnie i dalej od Wisły po lasach i pastwiskach, a nawet po parkach, sadzony tam

dla ozdoby. Siedliska też tej zarazy zwalczają musimy. Na Centralnem Tow. Rolniczem ciąży obowiązek upomnienia się u Min. Rolnictwa o wydanie rozporządzenia kategorycznego wytepienia berberysu. Obowiązek wytepienia berberysu ciążyć winien na właścicielach gruntów, na których rośnie berberys; nie poddających się zaś temu rozporządzeniu należy zniewolić grzywnami do wykonania rozporządzenia. Gdy ziemia rozmarznie, a w pole wyjść jeszcze nie będzie można z plugiem, odpowiednią będzie chwila do karczowania berberysu; mówię karczowania, bo samo wycięcie krzewów nie wytepi berberysu, który odradzać się będzie od pozostałych w ziemi korzeni.

Prawdopodobnie oczyszczanie gruntów z berberysu powtarzać trzeba będzie jeszcze w ciągu paru lat następnych, jeżeli wyrosną nowe pędy z ziarn, spadłych na ziemię, lub zaniesionych przez ptactwo. Należy przecież mieć nadzieję, że w ciągu lat kilku opramy się nareszcie z tym szkodnikiem. Zaniedbanie zaś tej roboty równałoby się rozmyślnemu okradaniu naszego kraju z olbrzymiej części plonów, jakie niszczy corocznie rdza zbożowa. Na takie szkody, ani społeczeństwo polskie, ani rząd polski pozwolić nie może.

H. Wierciński.

(Gaz. Rolnicza).

Przegląd tygodniowy.

Z KRAJU.

Powrót metropolity Szeptyckiego. Wróg Polaków, jedyna sprężyna agitacji ukraińskiej w Polsce, metropolita lwowski obrządku greckokatol. ks. arcyb. Szeptycki powrócił do Polski. Zatrzymany został przy wjeździe do kraju na granicy w Dziedzicach, skąd skierował się do ks. prymasa Dalbora w Poznaniu. Tutaj wystosował do Rządu polskiego memoriał, w którym wysłuszczył swoje poglądy na sprawę współzycia Rusinów z Polakami. Rząd prawdopodobnie zezwolił na stały pobyt w Polsce ks. metropolicie Szeptyckiemu, który obecnie, jako poważnie chory, znajduje się w pewnym klasztorze w Poznańskim.

Marszałek Sejmu p. M. Rataj zachorował dwa tygodnie temu na zapalenie ślepej kiszki i musiał się poddać operacji, która się udała. P. Marszałek powoli powraca do zdrowia, a nawet przed kilku dniami przyjął kilka osobistości ze świata politycznego.

Kij ma dwa końce. Klub posłów żydowskich wniósł swego czasu w Sejmie interpelację, zwróconą przeciwko min. wojny, gen. Szeptyckiemu, zarzucając mu, że szukanie żołnierzy żydów gdyż usuwa ich z kancelaryj wojskowych i intendantury, a przeznaczają do służby w koszarach. Gen. Szeptycki w odpowiedzi na tę interpelację oświadczył, że żołnierze żydowscy nie mogą sobie rościć praw do tego by służyli tylko we formacjach tyłowych.

Drzewo opalone i budulce dla inwalidów. Inwalidzi, z wyjątkiem inwalidów, zamieszkałych na terenie województw pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, mają, na podstawie rozporządzenia

dzienia ministerstwa rolnictwa z dnia 5 grudnia 1921 r. nr. 1511/LIV, prawo do nabywania w ciągu roku na jedną osobę dwanaście metrów przestrzennych drzewa opałowego i dziesięć metrów przestrzennych drzewa budulcowego po cenach o 50%, czyli o połowę niższych od każdorazowej taksy rządowej. Inwalidzi, którzy pragną korzystać z powyższego przywileju, mają przedstawić nadleśnictwom odnośnie zaświadczenia organów ministerstwa pracy i opieki społecznej. Idzie tu o drzewo z lasów państwowych.

Przeciw lichwiewi towarowej. Minister Spr. Wewn. dr. Kiernik wydał władzom administracyjnym I-szej instancji okólnik, by oile możliwości jaknajwiększą ilość spraw o lichwiewi towarową załatwiała doraznie we własnym zakresie działania, kierując do sądów tylko te sprawy, co do których wyraźnie wymagają tego odpowiednie ustawy.

Równocześnie polecił p. Minister, by powiatowe władze administracyjne I-szej instancji rekursy i sprzeczwy przeciwko wyrokom swoim w sprawach o lichwiewi towarową przysyłały do władz wyższych bezwzględnie w 3-dniowym terminie, województwom zaś, by rekursy te i odwołania załatwiała w nieprzekraczalnym terminie 7 dni.

ZE ŚWIATA.

— **W Niemczech.** Cały świat interesuje się obecnie położeniem Niemiec, które znajdują się na skraju bankructwa. Wskutek spadku marki niemieckiej panuje straszna i dotąd nieslyszana nigdzie drożyzna. Bochenek chleba kosztuje 800.000 marek. Wskutek takiego położenia przyszło do ruchów, podsyconych przez komunistów. Zaczęto rabować sklepy, a w osiach zboże. Rząd ustąpił, a powstał nowy z d-rem Stresemannem na czele. W programowem swem przemówieniu nowy rząd oświadczył się za prowadzeniem polityki zagranicznej, w szczególności polityki względem Francji, w myśl poprzedniego rządu. Na wielkie zmiany nie zanosi się w Niemczech, jakkolwiek niektóre państwa związkowe, jak Bawaria są przeciwnie prowadzeniu polityki gospodarczej obecnego Rządu.

W Szwajcarii. W Genewie rozpoczynają się obrady Rady Ligi Narodów.

W obradach będzie uczestniczył przez swych wysłańców również rząd polski. Wysłańcami Polski będą: dawny minister spraw zagranicznych, a obecnie poseł rządu polskiego w Londynie Skirmunt, poseł polski w Szwajcarii Modzelewski i komisarz rządu polskiego w Gdańsku Pluciński. Między innymi rada związku państw zajmie się rozpatrzeniem sporów pomiędzy Polską a Gdańskiem. Następnie, w poniedziałek 5 września, zберiesz się na wspólne obrady całej Liga Narodów. W obradach będzie uczestniczył imieniem rządu polskiego, prócz Skirmunta i Modzelewskiego, zastępca ministra spraw zagranicznych Strasburgier.

W Rosji. Rząd bolszewicki urządził w Moskwie wystawę przemysłową, w której uczestniczą również kupcy zagraniczni, głównie z Niemiec. Na wystawie byli zaproszeni i kupcy polscy, ale prawie nikt z Polski nie przybył, bo po okrutnym wyroku na księży katolickich w Rosji kupcy polscy zawiadomili rząd bolszewicki, że udziału w wystawie nie wezmą. Najgorzej wyszli na ucztęnictwie w wystawie fabrykanci czeszy. Oto gdy

jechali pociągiem z Mińska do Moskwy, na pociąg napadli zbrojnie, zatrzymali go, a Czechów obrabowali ze wszystkiego, co wzięli.

W Danji. W Kopenhadze odbył się 17-ty z koleji zjazd działaczy, pracujących nad zwalczaniem pijaństwa. Na zjazd przybyli wysłańcy 31 państw. Przedstawicielami Polski byli: posłanek sejmowa Puzynianka, doktor Radziwiłowicz, ksiądz Goldynski i profesor Piasecki.

W Bulgarii. Rząd bułgarski wypędził niedawno z kraju wysłańców bolszewickiego „czarwonego krzyża”, ponieważ okazało się, że towarzystwo to nie zajmowało się w Bulgarii niesieniem pomocy uchodźcom, kalekom lub biednym, ale pod zmyśloną nazwą było bolszewickim biurem szpiegowskim. Przy przetrząsaniu biura znaleziono w niem szczegółowe wiadomości o rozmieszczeniu wojska bułgarskiego, serbskiego, rumuńskiego i greckiego, spisy starszyzny wojskowej, mapy wojskowe Bulgarii i innych państw, opisy sposobów prowadzenia wojny i wiele innych rzeczy.

W Turcji. Sejm turecki zatwierdził umowę z mocarstwami podpisaną niedawno w Lozannie, która porządkuje ostatecznie prawie wszystkie sporne sprawy tureckie i kończy wojnę Turcji z Grecją. Umowę sejm turecki przyjął prawie jednomyślnie: 215-tu posłów zgodziło się na nią, a tylko 20-tu opowiedziało się przeciwko przeciwko niej.

W Japonji. W Japonji zmarł naczelny minister Kato. Wszyscy ministrowie japońscy podali się o zwolnienie z urzędu. S.

Kronika.

— **Miljonówka.** W sobotę dn. 25 sierpnia podczas ciągnięcia milionówki wygrana padła na № 567.453, sprzedany w Warszawie.

— **Klasa wstępna.** Jak wiemy, ani w gimnazjum mekkiem, ani w żeńskim niema klasy wstępnej—przygotowawczej uczniów i uczennic do gimnazjum.

Abym temu zapobiec, grono rodziców postanowiło zorganizować taki komplet uczniów, który pod kierunkiem wykwalifikowanych sil nauczycielskich przystępuje do Gimnazjum. Dla omówienia spraw związanych ze zorganizowaniem takiego kompletu ma się odbyć we wtorek 4-go bm. w Okr. Tuzie RO. o godz. 7 wiecz. zebranie, na które zaprasza się wszystkich rodziców zainteresowanych w zorganizowaniu takiego kompletu.

— **Bruki na Krzywę.** Mimo pokładanych nadziei, bruki drewniane na ul. Krzywę, wprost soli p. Kijowskiego przedstawiają się tak fatalnie i w tym stanie, że dalej jeździć bez skręcenia karku własnego lub pokaleczenia koniom nóg—nie podoba.

Jeśli Zarząd drogowy nie posiada odpowiednich na gruntowną naprawę ulicy kredytów, powinien przynajmniej postarać dziury w brukach kamieniami, co przecież tak znów drożo kosztowałoby. Ale—to trzeba chcieć zrobić i mieć poczucie obowiązku i odpowiedzialności przed bezpieczeństwem publicznem.

Sądymy, że przystąpić do szybkiej prowizorycznej naprawy tego bruku już najwyższy czas, bo wkrótce nastąpi słotna jesień, długie i ciemne wieczory, podczas których trudno będzie ominąć wyboje na Krzywę.

— **Zyto tanie — ale chleb drogi.** Mimo faktycznego potaniaenia żyta w ostatnich czasach, nasi piekarze wystąpili z żądaniem podniesienia cen chleba, popierając swę żądanie przedstawianiem kalkulacji. Kalkulacje zawsze skalkulować można—to prawda, ale czy ona odpowiada rzeczywistości—to już inna rzecz.

Tak samo ma się sprawa z mieniem i innymi produktami pierwszej potrzeby, których ceny z zawrotną szybkością idą codziennie w górę.

Stacjamy się gdzieś na dół i bodaj czy tam tbow sobie nie potracamy.

— **Podejrzana klacz.** W Wólce Zablockiej, gm. Zablocie, pow. Bielsk, u Aleksandra Janiszka znajduje się klacz, którą przed niedawnym czasem Janiszek nabył u cyganów.

Wobec tego, że świadectwo na klacz jest sfałszowane, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że klacz pochodzi z kradzieży. Klacz jest młocią kaszpanowatej, lat około 12, wzrostu średniego, ze strzałką na łbie.

Prawy właściciel może się zgłosić do Ekspozytury Śledczej w Białej, gdzie za udowodnieniem prawa własności może otrzymać pozwolenie na zabranie konia.

Korespondencje.

Z Międzyrzecza.

Katastrofa samochodowa. W niedzielę 26 sierpnia b. r. na szosie do Brześcia, w odległości 2 kilometrów od Międzyrzecza miał miejsce wypadek z samochodem. W samochodzie, należącym do Towarzystwa Rolniczo-Handlowego w Brześciu, jechali 4 osoby—3 mężczyźni i 1 kobieta. Samochodem kierował współwłaściciel firmy p. Sliwiński, który, chcąc podobno ominąć psa, skierował samochodem tak fatalnie, że samochód uderzył o stojącą przy szosie topolę, wyrzucając pasażerów ze swych siedzeń, przyczem Sliwiński został do tego stopnia potłuczony, że po przywiezieniu go do Międzyrzecza, wkrótce zmarł.

Reszta pasażerów została także potłuczona, jednakże po pewnym czasie mogli się udać do domu.

Samochód nieszkodzony, jeżeli nie liczyć pęknięcia opony i powierzchniowych uszkodzeń.

Wypadek przy młóckarni. Mieszkaniec Międzyrzecza W. Puzkarski, pracując przy młóceniu zboża na mechanicznej młóckarni, wskutek własnej nieostrożności, został okałeczony. Tryby maszyny wciągnęły mu rękę, skutkiem czego Puzkarski stracił 2 palce i odniósł poważne poranienia ręki.

Przy wszelkiego rodzaju maszynach należy zawsze być ostrożnym, w przeciwnym bowiem razie narażać się można na b. ciężkie kalectwa a nawet utratę życia.

Wski

Wpływ Targów Wschodnich na życie gospodarze Polski.

Z pośród ogromnej ilości zgłaszających swój udział w III Targach Wschodnich wystawców, należy podnieść trzy zgłoszenia z ostatnich dni, wielce charakterystyczne, jako objaw dodatniego oddziaływania Targów Wschodnich na życie gospodarze naszego Kraju.

„Związek wytwórców i kupców wyrobów ze szlachetnych metali” we Lwowie, grupujący w sobie złotników i zegarmistrzów, oraz zawody pokrewne, jak optyków, rytowników i t. p. Lwowa i Wschodniej Małopolski zwrócił się do Dyrekcji Targów Wschodnich z prośbą o umożliwienie członkom jego, oraz instytucjom pokrewnym wzięcia zbiorowego udziału w tegorocznych Targach.

„Okręgowe Towarzystwo Gospodarskie” w Kołomyjach zwróciło się do Targów Wschodnich z prośbą o zarezerwowanie większego miejsca dla członków, celem obeślania III Targów Wschodnich produktami rolniczymi i nasionami.

Ponadto „M. Spółka stelmachów i kowalów we Lwowie wraz z Małopolskim związkiem wytwórców wag i miar” zajęły na ekspozycy swych członków cały osobny pawilon o 450 m. kw. powierzchni.

Są to nowe dowody budzące się u nas zbiorowej inicjatywy społecznej i zmysłu organizacyjnego, które krystalizują się na naszym gruncie dzięki nowoczesnym metodom techniki handlowej, przeszczepianym przez Targi Wschodnie. Jak dalece celową i racjonalną jest tego rodzaju organizacja form zbiorowego współdziałania w ramach poszczególnych związków świadczy dobitnie akcja 11 Grupy „Polskiego związku przemysłowców metalowych” najpoważniejszego znaczenia wytwórni maszyn i narzędzi rolniczych, która już trzeci rok, z coraz większym praktycznym sukcesem występuje zbiorowo, jako jednolity blok wystawców na terenie wystawowym, obejmującym w tym roku już 10.000 m. kw. powierzchni.

Średnia Zawodowa Szkoła Handlowa Koedukacyjna w Międzyrzeczu-Podlaskim.

Wobec tego, iż do Dyrekcji Średn. Zawod. Szkoły Handlowej w Międzyrzeczu wiele osób zwraca się z pytaniami na jakich warunkach przyjmuje się młodzież do tej szkoły, ogłasza się co następuje—do szkoły przyjmowana jest młodzież obojga płci w wieku od lat 13—17, przyczem posiadający świadectwa szkolne z ukończenia 6—7 oddz. szk. powsz. lub 2—3 i wyżej klas szkoły średn. przyjm. do odpowiedniej kl. bez egzaminów, ci zaś którzy nie posiadają wymaganych świadectw szkolnych będą poddawani egzaminom wstępnym, które w r. b. odbędą się w dn. 14—15 września w lokalu szkoły (ul. Warszawska 53).

Podania będą przyjmowane do dn. 13 września w kancelarii szkoły. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia.

Niezależnie od tego nauka w szkole handlowej rozpoczyna się w dn. 1-go września.

Dyrektor szkoły
Inż. M. Radziewanowski.

NAJWIĘKSZY DZIENNIK PROWINCJAL. NAJPOCZYTTNIEJSZE PISMO W WIELKIM WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM i NA PRZYLEGŁYCH KRESACH

„EXPRESS LUBELSKI”

wydawany w wielkim, stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mający świetnie zorganizowaną służbę informacyjną.

Jest wskutek swej poczytności we wszystkich sferach NAJLEPSZYM MIEJSCEM OGŁOSZENIEM DLA FIRM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH.

Adres wydawnictwa: Lublin „EXPRESS LUBELSKI” ulica Kościuski Nr. 8, skrzynka pocztowa Nr. 117.

Rodzice

zainteresowani w utworzeniu kompletu uczniów przygotowujących się do gimnazjum (klasa wstępna—przygotowawcza) proszeni są o przybycie na zebranie dn. 4 września (wtorek) o godz. 7-jej wieczorem do Okr. T-wa Rolniczego, w celu wspólnego porozumienia się.

Zarząd Średniej Zawodowej Szkoły Handlowej

w Międzyzrecu podaje do wiadomości, że zapisy do szkoły przyjmuje się tylko do dn. 28 sierpnia.

Kancelarja szk. otw. codz. od g. 10 do 12-ej z wyjątk. świąt.

Dyr. szk. Inż. M. Radziewanowski.

Spróbuj!

Kupujcie u swoich
Najtaniej i najlepiej

ze wszystkich sklepów w Białej

wódki:

Zubrówka, Żytniówka, górnośląskie i gdańszczanki tylko z polskich rektyfikacji
kupić można

w **HANDLU WIN I WÓDEK**

Ant. Goczałkowskiego

w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Ryнку (przy kirkucie).

Uwaga na duży sztyd na białem tle!!!

Przekonajcie się!

Marjan Szeliski, ur. w Opolu pod Siedlcami, zamieszkały w Worgulach, gm. Sitnik, pow. Białsk. zgubił dowód osobisty wydany w r. 1923 przez Starostwo Białskie. wobec czego dowód ów niniejszem unieważnia się. 3—3

Sześciu samotnych panów poszukuje w śródmieściu odpokroję mogliby jadać obiady ewent. także kolacje. Cena obokietna. Warunki płacy od umowy.
Zgłaszać się w Redakcji „Podlasiaka”. 3—3.

Kupię 3—4 włók dobrej ziemi, o budynkach dobrze utrzymanych i inwentarzu, niewielkim dworze otoczonym ogrodem, w pobliżu stacji kolejowej.
Zgłaszać się z podaniem ceny i warunków kupna w Redakcji „Podlasiaka”. 2—1.

GOSPODARZU najlepiej kupisz Wirówkę do mleka Masielnicę, Młyn-śrutownik mielący białą mąkę, Młocarnię, Sieczkarnię, Parniki, Plugi, Brony, Kosy do wszystkich siewczarni
W SKŁADACH BIURA ROLNICZO-TECHNICZNEGO
Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Oddziały: w Białymstoku ul. Rynek Sienny 1,
w Dawidgródku ul. Piłsudskiego 1,
w Horodzieju ul. Szosa 36, dom Romaniejki,
w Nowogródku przy Okr. Zw. Stow. Spożyców.

KOBIETY—POLKI

Prenumerujcie „BLUSZCZ“

Najstarszy tygodnik kobiecy w Polsce.

„BLUSZCZ“ będzie dla Was najmlszym gościem niedzielnym, niosącym ciekawe wieści z całego świata o zdarzeniach wielkich i drobnych, dotyczących losów narodów i zwykłych spraw codziennych. Znajdziecie w nim ciekawą powieść, liczne nowele i poezje. Da Wam najnowsze żurnale mód, wzory wszelkich robót kobiecych i niezawodne rady kosmetyczne, a młodej gospodyni praktyczne przepisy gospodarcze.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krak. Przedmieście 2.

Kofo Polek.

Konto P. K. O. № 3700.

Gdzie najlepiej ulokujesz swój kapitał?
Gdzie najlepiej zasięgniesz rady w swych kłopotach
pieniężnych?

TYLKO

W PODLASKIM BANKU SPÓŁDZIELCZYM

Centrali Związku Spółdzielni Kredytowych Podlaska w Białej Podlaskiej, tel. 99,

który ci załatwi wszelkie operacje finansowe i najlepiej obsłuży.